



## PARSZA TRZYDZIESTA CZWARTA<sup>1</sup>:

Genesis 37:1-36; Księga Jeremiasza 38:1-13; Ewangelia św. Mateusza 3:13-17

Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • [www.torahresource.com](http://www.torahresource.com) • [thegg@torahresource.com](mailto:thegg@torahresource.com)

### *Józef, umiłowany syn Jakuba*

Ta *parsza* rozpoczyna się tak, jak ostatnia, תּוֹלְדוֹת, *toledot*, zwyczajowym nagłówkiem dla wykazu pokoleń. Ale podczas, gdy lista rozpoczyna się słowami:

„A oto dzieje rodu Jakuba” – Genesis 37:2 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej],

„A te są pokolenia jego” [tłumaczenie z Biblii Jakuba Wujka],

to narracja kontynuuje wstępem do historii Józefa, zamiast spodziewanych wykazów pokoleń. Dlaczego? A jest to z tego powodu, aby pokazać nam, że od tego momentu, pokolenia Jakuba są zależne od Józefa. Od pierwszego zdania opowieści o Józefie, jest on nam przedstawiony jako wybawca potomków Jakuba. Gdyby Józef – za sprawą wspaniałomyślnej Bożej opatrności – nie został wyniesiony na tak wysoką pozycję w Egipcie, to rodzina Jakuba przestałaby istnieć. Obietnice przymierza, złożone pierwotnie Abrahamowi, przekazane Izaakowi, a następnie Jakubowi, nie wypełniłyby się, ponieważ potomstwo Abrahama zginęłoby podczas klęski głodu lub zostałoby całkowicie zdeklasowane przez asymilację z narodami. Ale w tajemniczej mądrości i opatrności Bożej, Józef został spotwarzony oraz źle potraktowany, i to właśnie za sprawą niniejszego, jakże poważnego odrzucenia ze strony własnych braci wstępuje na tron, aby później uratować ich wszystkich oraz zachować ich tak, aby pokoleniowe obietnice Boże mogły się wypełnić. Tutaj, jakby w formie początkowej, możemy zrozumieć to, co później przelał na papier Paweł, gdy napisał:

„O głębokości bogactwa i mądrości, i poznania Boga! Jakże niezbadane są wyroki Jego i niewyśledzone drogi Jego!” – List do Rzymian 11:33

Pierwsza wzmianka o Józefie (werset 2) jest bardzo interesująca, i można ją rozumieć na dwa sposoby. Może być to przetłumaczone jako: „Józef miał 17 lat. Pasterzował swoim braciom ze stadami” lub „Józef miał 17 lat. Pasterzował ze swoimi braćmi wśród trzody”. To przyimek תָּרַע, 'et, „z”, który może być także oznaką dopełnienia bliższego, sprawia, że zdanie jest niejednoznaczne – można je odczytywać na dwa sposoby. Czy było to zamiarem Mojżesza, aby te dwie idee zostały uwzględnione? Co miałyby oznaczać, że Józef pasterzował swoim braciom?

Wiemy już, że było dużo wewnętrznego zamętu wśród braci z tej rodziny. Ruben próbował (bez jakichkolwiek bezpośrednich konsekwencji) uzurpować sobie prawo do władzy Jakuba za sprawą seksualnych awansów wobec Bilhy. Już samo to powinno uczulić nas na fakt, że ta rodzina nie funkcjonuje tak jak powinna. Czy tym samym tekst – przez dwuznaczne zdanie początkowe – mówi nam, że Józefowi powierzono pasterzowanie swojej rodzinie? Sądzę, że jest to co najmniej możliwe.

Co więcej, dlaczego tekst podaje jego wiek? Zazwyczaj, w wykazach pokoleń czy potomków, podany jest wiek przodka.

„Adam żył sto trzydzieści lat i zrodził syna na podobieństwo swoje ...” – Genesis 5:3,

„Oto dzieje rodu Sema: Gdy Sem miał sto lat, zrodził Arpachszada ...” – Genesis 11:10

i tak dalej.

---

<sup>1</sup> Parsza trzydziesta czwarta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Ale tutaj, zamiast podania wieku Jakuba, kiedy ten spłodził swoich synów, podany jest wiek Józefa – 17 lat. Dlaczego? Siedemnaście lat – według *Avot* (5:21) – to rok przed zwyczajowym wiekiem zawarcia związku małżeńskiego, co czyniło Józefa właśnie gotowym na ślubną *chupę*<sup>2</sup>. W ogólnym schemacie tej narracji, centralnym tematem jest kontynuacja przymierza zawartego z Abrahamem, co nie może być przypadkiem. Teraz nie jesteśmy pewni na kogo zostanie scedowane przymierze. Zostało ono przekazane Izaakowi, a następnie Jakubowi, ale który z jego synów będzie je po nim kontynuował? Na tym etapie historii wydaje się, jakby to Józef był wybrańcem, a narrator pragnie, abyśmy w to wierzyli. Dzieje się tak, ponieważ chce nam przekazać proroczą lekcję, która tak ściśle wiąże się z życiem Józefa. Ten, o którym myślimy, że będzie zwycięzcą, to w rzeczywistości odrzucony, który cierpi za swój lud i wybawia ich poprzez swoje cierpienia.

**Było to tak oczywiste dla mędrców, ponieważ oni faktycznie wierzyli, iż muszą się objawić dwaj Mesjasze: jeden mający związek z Józefem (który będzie cierpiał i umrze) oraz jeden mający związek z Dawidem (który będzie panował i rządził). To, co staje się widoczne w stopniowym objawieniu u proroków to fakt, że te cierpienia i panowanie Mesjasza są w rzeczywistości spełnione w JEDNYM Mesjaszu, Jezui. Ponieważ On przychodzi, cierpi, zmartwychwstaje, wstępuje i następnie powraca po raz drugi, aby rządzić i panować. Jest On zarówno *Maszijach ben Josef* jak i *Maszijach ben Dawid*.**

Co więcej, kiedy Józef wstąpi na tron Egiptu jako zbawca wówczas znanego świata oraz za sprawą okoliczności pozostających poza kontrolą kogokolwiek, to następnie jego bracia staną z nim twarzą w twarz, a Józef pozostanie nierozpoznany dla swoich braci – jego tożsamość jest zakryta.

*„Do Swej własności przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli” – Ewangelia św. Jana 1:11*

Historia, która dalej postępuje, jest dobrze znana: Józef jest umiłowany przez Jakuba, i jako wyraz tejże miłości otrzymuje specjalną (unikalną) wielobarwną lub wzorzystą szatę (קֶטֶן, *ketonet*). Poza użyciem tego słowa w historii o Józefie, kolejny raz, gdzie ono występuje to opis szat kapłańskich (Exodus 28:4 i dalej). Ponieważ pisze to Mojżesz i spisał to najprawdopodobniej po otrzymaniu Tory na Synaju, to powinno skłonić nas do rozważenia nacisku położonego na *ketonet*, który Jakub dał Józefowi.

**Jeśli czytamy to mając na uwadze całą Torę, tenże fakt odróżnia Józefa jako porównywalnego do kapłanów. Zaiste, on ofiaruje siebie samego (niejako) dla odkupienia swoich braci, pomimo tego, że oni go przecież odrzucili. I dlaczego jego bracia tak go nienawidzili? Ponieważ był ukochanym swojego ojca! Choć nigdy nie przyznaliby się do tego, ich nienawiść wobec Józefa była policzkiem wymierzonym w twarz ich ojca. Gdy nienawidzisz Tego, Którego miłuje Ojciec, to jesteś w tej nienawiści pogardzającym Samym Ojcem. Nigdy nie zapominajmy, że każdy, kto odrzuca Mesjasza pochodzącego od Ojca, w tym odtrąceniu odrzuca i Ojca (Ewangelia św. Jana 15:23).**

Rozważmy zastosowanie tego: było słycać głos Samego JHWH, gdy Jezua poddawał się obrzędowi *mykwy* w oczekiwaniu na Swoją publiczną służbę:

*„Ten jest Mój Syn umiłowany, w Którym mam upodobanie” – Ewangelia św. Mateusza 3:17 [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia].*

**Jednakże, podobnie jak Józef został wzgardzony przez swoich braci, tak i bracia Jezuy wzgardzili Nim, ponieważ był ukochany przez Ojca. Jaka jest nasza reakcja na Jezusę? Jak odnosimy się do Tego, Który jest umiłowany przez Ojca, ale wzgardzony przez Swoich braci?**

Ale tekst precyzuje to od samego początku, że Józef był outsiderem. Nie był on z synów Bilhy czy Lei, ale Racheli i dlatego pozostawał sam. Niektórzy sądzili, że Józef był niemądry donosząc swojemu ojcu na temat braci „co o nich złego mówiono”. Dokładnie nie wiemy, czym było to „zło” [lub „zła sława” w innych przekładach – *przyp. tłum.*]. Ale prawdopodobne jest, że Józef zgłaszał poczynania swoich braci, które były niegodziwe lub nawet nielegalne. Być może zabijali jagnięta na własne pożywienie czy wyprzedawali część trzody bez wiedzy Jakuba i osobiście zarabiali na tej sprzedaży? A może po prostu połowicznie oddawali się pracy? Niezależnie od przypadku, narracja wskazuje nam punkt widzenia, że Józef był sprawiedliwy i ze względu na swoją prawość został spotwarzony, znęcano się nad nim, pozostawiono go na pewną śmierć i ostatecznie, sprzedano go do niewoli.

*„Do Swej własności przyszedł, ale swoi Go nie przyjęli” – Ewangelia św. Jana 1:11*

<sup>2</sup> Chupa (lub Huppa/Chuppa – heb. חופה) – w tradycji żydowskiej jest to baldachim, pod którym zawierany jest związek małżeński; [*przyp. tłum.*]

Józef stał się znany jako „mistrz od snów” [„ten od widzeń sennych” – tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej]. Jak dokładnie były jego sny? Jak powinniśmy je zaklasyfikować? Jest oczywiste (ponieważ znamy już zakończenie opowieści), że jego sny były proroczymi objawieniami od Boga. Te właśnie rzeczy, które zawarte były w jego snach, wypełniały się wraz z upływającym czasem – jego bracia pokłonili się mu, a jego ojciec stał się od niego zależny. (To ciekawe, że do 11. gwiazd, słońca i księżyca, również musiała zostać włączona jego matka Rachela, nawet Jakub to kwestionuje. Ale matka Józefa umiera przed jego dojściem do władzy w Egipcie, zatem wydaje się, jakby było tu zasugerowane odniesienie eschatologiczne). Te sny były zatem od Boga. Były one proroczymi wizjami lub objawieniami.

A teraz najciekawszy punkt: za każdym razem, gdy Józef odnosi się do swoich snów (które były nadprzyrodzonym Bożym objawieniem), powoduje to, że jego bracia nienawidzą go jeszcze bardziej. I fakt ten możemy wykorzystać jako ilustrację tego, co dzieje się, gdy ludzie otrzymują objawioną prawdę Bożą pomijając Ducha otwierającego na nią oczy – wzrastają oni w nienawiści do Samego Mesjasza, Który może ich zbawić.

Uderza nas wzmianka o reakcji Jakuba (werset 11), ponieważ przypomina nam podobną reakcję Miriam, matki Jezusy, gdy została poinformowana o dziecku, które zostało w niej poczęte (zob. Ewangelia św. Łukasza 2:19.51). Nasz tekst donosi, że:

*„Zazdrościli mu bracia, lecz ojciec jego zachował to słowo w pamięci” – Genesis 37:11 [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej],*

*„Bracia patali do niego coraz większą nienawiścią, ale i ojciec zapamiętał sobie dobrze całą sprawę” [tłumaczenie z Biblii Warszawsko-Praskiej].*

**Moglibyśmy powiedzieć, że ojciec „pieczołowicie przechowywał” całą tę sprawę w swoim sercu – uważał ją za coś o wiele bardziej znaczącego niż tylko przekazywanie snów. Jakub mając pewne duchowe rozeznanie, zdawał sobie sprawę z tego, że to, co może być śmieszne dla człowieka, jest czasem dokładnie tym, co zamierzył Bóg.**

Kolejne wydarzenie w tej opowieści jest wyjątkowe, przynajmniej z punktu widzenia narracji. Bracia udają się, aby paść trzody w pobliżu Sychem, ale Józef pozostaje. Gdy Jakub przywołuje go:

*„Chodź, a posłę cię do nich ...” – Genesis 37:13,*

to Józef odpowiada słowami **הִנְנִי, hineni**, „oto jestem” [„jestem gotów”]. Gdzieś już słyszeliśmy to wcześniej! Jest to ta sama odpowiedź, której udziela Abraham Bogu, gdy On wzywa go, aby złożył w ofierze Izaaka (Genesis rozdział 22). Dla Jakuba, posłanie Józefa w stronę miasta Sychem, jest prośbieniem się o takie samo zagrożenie, jakie spadło na Sychem! Józef jest znienawidzony przez tych samych mężczyzn, którzy bezlitośnie wymordowali ludność w Sychem. To tak, jakby Jakub wysłał Józefa na pewną śmierć, a narrator chce, abyśmy odczytywali to w ten właśnie sposób. Jednak w obliczu tego aktualnego i jakże wyraźnego niebezpieczeństwa, Józef odpowiada słowami **הִנְנִי, hineni**.

*„Nie Moja, lecz Twoja wola niech się stanie” – Ewangelia św. Łukasza 22:42*

W tekście czytamy, że to Jakub wyprawił Józefa z doliny Hebronu:

*„I wyprawił go z doliny Hebronu” – Genesis 37:14*

Hebron to miejsce pochówku Abrahama, Sary, Izaaka, Rebeki i Lei, tak więc narracja po raz kolejny przywołuje na scenę śmierć, ale również trwające z pokolenia w pokolenie przymierze. Jednak Hebron jest usytuowany w Ziemi Obiecanej na wyżynie, a nie w dolinie. „Dolina Hebron” może być zatem aluzją do miejsca pochówku.

„Mąż”, którego Józef napotyka na polu, jest identyfikowany przez mędrców jako Gabriel, albowiem powszechnie uznawało się, że z pewnością jego drogi strzegli aniołowie. Jest to sugestia, jakoby Józef miał uzasadniony powód do powrotu do Jakuba i doniesienia mu, że nie był w stanie odnaleźć swoich braci. Ale z pomocą tego „męża”, Jakub zostaje do nich skierowany i tym samym, Boży zamysł, aby zabrać go do Egiptu jest realizowany. Ale czy ten „mąż” był śmiertelnikiem czy też aniołem, nie ma większego znaczenia. W Bożej opatrności, to On prowadzi Józefa zgodnie ze Swoimi planami dla niego.

Jak może się teraz spodziewać czytelnik (na podstawie wszystkich narracyjnych znaków), gdy pojawia się Józef, to jego bracia natychmiast zaczynają obmyślać jego śmierć. Jest spisek, aby go zabić i kłamać, aby zakryć swój czyn: „dziki zwierz go pożarł”.

**Po raz kolejny była to ich niechęć do poddania się Boskiemu objawieniu przekazanemu przez sny Józefa, które zostały podkreślone jako bodziec do ich nienawiści oraz morderczego zamysłu.**

Ratunek dla Józefa przychodzi z rąk Rubena, coś co jest nieoczekiwane w tej historii. Ponieważ Ruben, który wydaje się walczyć o najwyższą pozycję w rodzinie, musiał wiedzieć o tym, że Józef był w miejscu, dzięki któremu mógł otrzymać błogosławieństwo pierworodnego (por. I Księga Kronik 5:1 i dalej). Jednak nie mógł zdobyć się na to, aby wziąć udział w tym jawnym rozlewie krwi. Choć nie mógł stracić twarzy przeciwstawiając się swoim braciom, to miał nadzieję na znalezienie sposobu na potajemne uratowanie go.

Po zderciu z Józefem jego szaty oraz wrzuceniu go do studni, bracia powrócili do posiłku, prawie tak, jakby wcielali w życie ucztę przymierza. Ich czyn skierowany przeciwko Józefowi, ostatecznie doprowadzi do jego „wyprawy” do Egiptu, a cała historia, która właśnie teraz następuje, usytuowana jest na swoim miejscu.

Wkroczenie Ismaelitów/Midianitów: zupełnie znikąd Ismael ponownie wkracza do opowieści! Józef zostaje im sprzedany (bez wiedzy Rubena?!) za 20 sztuk srebra, była to w tamtych czasach obowiązująca stawka za zwyczajnego niewolnika. *Maszijach ben Josef* również zostanie sprzedany za srebro (30 sztuk), kolejne, wyraźne i interesujące podobieństwo.

Po tym, gdy Ruben uświadamia sobie, że jego pomysł ocalenia Józefa został podważony, rozstrzygany jest zamiar zaprezentowania Jakubowi splamionej krwią szaty jako dowód „śmierci” Józefa. Jakub nie zostanie pocieszony i przez wiele dni opłakuje swojego umiłowanego syna, Józefa. W tym momencie, nie mógł wiedzieć, że Józef niejako zostanie „wskrzyszony” jako ten, który nie tylko wyratuje jego i jego rodzinę z klęski głodu, która nadchodziła, ale ostatecznie stanie się zbawcą ówczesnie znanego świata.

Wersety narracji w tej *parze* kończą się sprzedażem Józefa przez Midianitów (którym Józef został najwyraźniej sprzedany przez Ismaelitów/Midianitów) człowiekowi o imieniu Potyfar, określanemu jako dworzanin faraona w Egipcie, tj. dowódcy straży przybocznej. Słowo תבצב, *tabbach*, przetłumaczone w Biblii Warszawskiej jako „straż przyboczna”, może oznaczać zarówno rzeźnika, jak i ochronę, a Chumasz Stone’a przyjmuje pierwsze z wymienionych znaczeń, czyli „rzeźnik”. Jednakże to, że Potyfar w dalszym ciągu historii jest odpowiedzialny za więzienie, zdaje się optować za znaczeniem „straż, ochrona”.

Zatem nasza opowieść właśnie się rozpoczęła. Józef, wybrany przez Boga, zostaje wysłany do swoich braci dla ich dobra, ale jest przez nich źle potraktowany. W wyniku czego zostaje zabrany od swojej rodziny, wyniesiony na tron w Egipcie (po bardzo wielu cierpieniach) i ponownie połączy się ze swoimi braćmi, choć oni nie rozpoznają go kim w rzeczywistości jest. Jednak wszystko to zostanie uczynione, aby w ostatecznym rozrachunku mógł on ich uratować. Podobieństwa są aż nazbyt bliskie do przyszłego „syna Józefa” o imieniu Jezua, aby je móc przeoczyć. „Wypełnienie” tej proroczej historii nie można odnaleźć w nikim innym jak tylko w Samym Mesjaszu.

**Opatrzność Boża, wykonująca Jego suwerenny plan, wyraźnie postępuje naprzód i działa. A zostało to nam przedstawione w ten oto sposób, abyśmy mogli zaufać Bogu jeszcze bardziej. Jego drogi są doskonałe, a nasze życia są powierzone Jego opiece. Pozostaje nam tylko ufać Mu na każdym kroku tej drogi!**

Mędrcy wybrali wersety z Księgi Jeremiasza 38:1-13 jako *haftorę* ze względu na ich tematyczne podobieństwo do naszej części Tory. Podobnie jak Józef, Jeremiasz jest źle traktowany przez tych, którzy nie doceniają wagi jego poselstwa, choć był on ustanowionym prorokiem Bożym na dworze króla Sedekiasza. Przesłanie Jeremiasza o nadchodzącym nieszczęściu również skupiało się na niewoli, w którą popadnie Izrael w wyniku własnego nieposłuszeństwa oraz lekceważenia przymierza. Urzędników królewskich irytowało to, że Jeremiasz przepowiadał zagładę Jerozolimy i wszystkich tych, którzy pozostaną w mieście. W przeciwieństwie do tego, wszyscy ci, którzy poddadzą się Babilończykom, zachowają swoje życie, aczkolwiek w niewoli u swoich zwycięskich wrogów. W przeciwieństwie do tego, królewscy „prorocy” ogłaszali „pokój”, mówiąc narodowi, że nie spotka ich nieszczęście (zob. Księga Jeremiasza 23:17). Starali się uspokoić lud poprzez fałszywe prorocтва, podczas gdy prawdziwy prorok Boży ostrzegał ich przed pewnym oraz zbliżającym się niebezpieczeństwem. Z punktu widzenia tych „fałszywych pasterzy” (zob. Księga Jeremiasza 25:34 i dalej), wszystko było w porządku: „*don't worry; be happy!*” – takie było ich przesłanie.

W związku z tym, słowa prawdy Jeremiasza przyszły jako niemile widziane utrapienie. Jedyłą opcją było ucieszenie go. Tak więc czterech urzędników Sedekiasza ubiegało się o pozwolenie ze strony króla skazania Jeremiasza na śmierć, a król przychylił się do ich prośby. Uzbrojeni w taką królewską zgodę, zatrzymali Jeremiasza i wrzucili go do cysterny (בֹּר, *bor* – to samo słowo użyte w naszym tekście Tory dla określenia „studni”, do której został wrzucony Józef) Malkiasza („Adonai jest moim Królem”), syna Sedekiasza, która znajdowała się na dziedzińcu wartowni. Najwyraźniej spodziewali się, że on tam umrze, tak jak bracia Józefa sądzili, że studnia, do której go wrzucili, stanie się jego grobem.

Jednakże brak deszczu, który sprowadził głód do Ziemi Obiecanej, sprawił, że cysterny – łącznie z tą – były puste (to samo dotyczyło studni, do której został wtrącony Józef, zob. Genesis 37:24). Jeremiasz zapadł się w muł na dnie cysterny, ale jego życie zostało zachowane.

Następnie opowiedziany jest interesujący zwrot wydarzeń. Obcokrajowiec, etiopski eunuch imieniem Ebedmelech („sługa króla”) wstawił się do króla w sprawie Jeremiasza. To, co miało być tajną operacją pozbycia się z dworu proroka „utrapienia”, stało się powszechnie znanym faktem – nawet dworscy eunuchowie zostali wtajemniczeni w spisek. Zatem w typowej, politycznej „zmianie kursu”, Sedekiasz udziela Ebedmelechowi zgody na uratowanie Jeremiasza. Biorąc 30. sług pozostających pod jego zwierzchnictwem, Ebedmelech zbiera łańchmany z królewskiego magazynu, wiązuje je razem, aby otrzymać liny i wraz ze swoimi ludźmi ratuje Jeremiasza z błota w cysternie.

Reszta historii znajduje się w kolejnych rozdziałach Księgi Jeremiasza, i czyta się to jak charakterystykę naszych czasów. Sedekiasz wraz ze swoim dworem udaje, że słucha słów Jeremiasza, ale działa sprzecznie z nimi. Zamiast poddać się Nebukadnesarowi, gdy ten nadchodzi, aby zdobyć Jerozolimę, uciekają w nocy na pustynię, ale zostają pochwyteni przez wojska babilońskie. Synowie Sedekiasza zostają zamordowani na jego oczach, następnie on sam zostaje oślepiiony i pojmany do niewoli do Babilonu. Nebukadnesar mianuje Gedaliasza jako swojego lennika i najbiedniejszych spośród ludu, wraz z judejskimi uchodźcami mieszkającymi poza granicami Ziemi Obiecanej, którzy powrócili oraz samego Jeremiasza, pozostawia w Ziemi jako ocalałą resztkę, którą obiecał Bóg. Oczywiście to nie jest koniec tej historii! Nawet po tym, gdy prorocтво Jeremiasza ziściło się na ich oczach, lud oraz jego przywódcy nadal lekceważyli, a nawet pogardzali przesłaniem Boga przekazywanym przez Jego proroka Jeremiasza. Wierząc kłamstwom pogańskich mitów, jawnie składali ofiary „królowej niebios” w nadziei, że pobłogosławi ich dobrobytem:

*„Raczej chętnie uczynimy wszystko, co ślubowaliśmy, i będziemy spalać kadzidło królowej niebios i wylewać dla niej ofiary z płynów, jak to czyniliśmy i my, i nasi ojcowie, nasi królowie i nasi książęta w miastach Judy i na ulicach Jeruzalemu, a mieliśmy chleba do syta, byliśmy szczęśliwi i nie zaznawaliśmy złego. Lecz odkąd przestaliśmy spalać kadzidła królowej niebios i wylewać dla niej ofiary z płynów, wszystkiego nam brakuje i ginie od miecza i głodu” – Księga Jeremiasza 44:17-18*

**Jeśli zestawimy naszą haftorę z historią w naszej parszy Tory, to dojrzymy oczywistą naukę podkreślaną wielokrotnie: jeśli przyjmie Słowo Boże, poddamy się jego prawdom, żyjąc w wierności zgodnie z nimi, to Bóg spełni Swoje słowo wobec nas i pobłogosławi nas. Józef jawi się nam jako wyraźny model takiej wierności.**

Józef jako zapowiedź Mesjasza, stanowi bodziec do wyboru apostołskiej części na ten Szabat. Mateusz opowiada o mykwie Jezuy w Jordanie, gdzie Jan Chrzciciel nawoływał lud, aby powrócił w wierności do Boga. Gdy Jezua wychodzi z wody, Duch zstępuje na niego w postaci gołębicy, a głos z nieba (który mędracy nazywają *bat kol*, „echo”) oświadcza:

*„Ten jest Syn Mój umiłowany, Którego Sobie upodobałem” – Ewangelia św. Mateusza 3:17*

To Boskie oświadczenie było cudownym ogłoszeniem wszystkim, że Jezua jest zaiste Synem Bożym wraz z całym mesjańskim znaczeniem, które to określenie pociąga za sobą.

Możemy zauważyć analogie do wczesnej historii Izraela. Podczas exodusu, Izrael, „pierworodny Boga” (zob. Exodus 4:22), również przeszedł przez rodzaj mykwy przekraczając Morze Czerwone. Następnie przyszedł on do góry Synaj, gdzie dało się słyszeć głos Samego Wszechmogącego, gdy dał mu Swoje Objawienie Samego Siebie w Torze. Tak więc zasadnicze pytanie, które nasuwa się nam po przeczytaniu tekstu na ten Szabat to: Czy przyjmie słowo Boga i będziemy postępować zgodnie z nim czy też nie?

Józef otrzymuje objawienie od Boga i informuje swoich braci; Jeremiasz ogłasza słowo Boga ludziom swoich czasów; a Jezua przyszedł jako pełne i doskonałe objawienie Boga, jako Żywa Tora. Bóg błogosławi tych ze skruszonym sercem, którzy drżą na Jego słowo! (Księga Izajasza 57:15; 66:5).

*Thumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author*